Jarosław MERECKI SDS

DIALOG O WIERZE I KOŚCIELE

Zapewne nie tylko współczesnemu światu Kościół jawi się jako swego rodzaju wyzwanie, być może jednak dzisiaj wyzwanie to, przynajmniej w kręgu kultury europejskiej, stało się szczególnie prowokujące. Oto bowiem w czasie gdy wiele wpływowych w tej kulturze prądów myślowych widzi w człowieku byt ograniczony do wymiarów widzialnego świata, Kościół naucza, iż przeznaczenie człowieka przekracza horyzont doczesności. Podczas gdy znani teoretycy współczesnej demokracji utrzymują, że jej podstawą może być jedynie przekonanie o nieistnieniu, a przynajmniej o niepoznawalności prawdy, Kościół twierdzi, że między przekonaniem o istnieniu obiektywnej prawdy a autentyczną demokracją nie ma sprzeczności. Kiedy popularny stał się pogląd, że moralność jest sprawą indywidualnych preferencji, Kościół zdecydowanie broni istnienia obiektywnej miary dobra i zła moralnego. Podobnych opozycji wyliczyć by można więcej. Wspomniane powyżej już wystarczą, by zrozumieć powody, dla których wielu przedstawicieli liberalnego społeczeństwa postrzega dziś Kościół jako instytucję nie nadążającą za duchem czasu. Również w naszym kraju usłyszeć można opinie określające przynajmniej niektóre elementy nauczania Kościoła jako wracanie do średniowiecza. Nie jest to jednak postawa jedyna. Inną jest próba zrozumienia motywów i racji, które skłaniają Kościół do głoszenia owych „niemodnych" poglądów. Ta postawa jest po prostu próbą dialogu.

To właśnie ta druga postawa skłoniła dwóch francuskich dziennikarzy do zaproszenia do rozmowy biskupa Paryża, kardynała Jean-Marie Lustigera. Zapisem tej rozmowy jest wydana w 1987 roku i tłumaczona już na kilka języków książka pt. *Wybór Boga**. Jean-Louis Missika i Dominique Wolton, określający się jako „przedstawiciele zlaicyzowanego społeczeństwa i nowożytnego racjonalizmu", podejmują w swojej rozmowie z Kardynałem chyba wszystkie istotne wątki, które stanowiły osnowę dyskusji i kontrowersji wokół wiary i Kościoła w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci. Dialog podzielono na pięć części, których tematyka wyznaczona została biografią Kardynała; układ taki w zamiarze autorów ma też pokazać, w jaki sposób wydarzenia polityczne, kulturalne i duchowe konkretnego czasu splatają się ze sobą w życiu jednego z ich uczestników.

Urodzony w Paryżu w 1926 roku, syn żydowskich emigrantów z Polski, Jean-Marie Lustiger przeszedł na katolicyzm w roku 1940. Po zakończeniu wojny, po dwuletnim okresie studiów

---

* J. M. Lustiger, *Wybór Boga*, [z Kard. rozmawiają J. L. Missika i D. Wolton], przekł. A. Turowiczowa, Kraków 1992, ss. 399.

na Sorbonie, postanowił wstąpić do seminarium duchownego. Przez pierwsze piętnaście lat kapłaństwa pracował jako kapelan na Sorbonie (był tam m.in. świadkiem wydarzeń w maju 1968 roku), a przez następne dziesięć lat (1969-1979) – jako proboszcz w jednej z paryskich parafii. W 1979 roku mianowany został biskupem Orleanu, skąd po dwu latach przeniesiono go do Paryża.

Wielowątkowość omawianej książki nie pozwala na choćby krótkie wspomnienie wszystkich poruszanych w niej tematów. Wskażemy tu tylko na kilka kręgów zagadnień, najistotniejszych dla całego dialogu.

Pierwszy z nich dotyczy wzajemnego stosunku chrześcijaństwa i judaizmu, specjalne zaś miejsce zajmują w nim rozważania nad genezą antysemityzmu (matka Kardynała zginęła w Oświęcimiu). Czym tłumaczyć radykalność jego nowożytnej postaci, tak istotnie odróżniającą go od antysemityzmu innych epok, który zmierzał raczej do, przymusowej nieraz, asymilacji niż do fizycznej eksterminacji Żydów? Zdaniem kardynała Lustigera źródeł tej radykalności szukać trzeba w fakcie, iż nowożytny antysemityzm korzeniami swymi tkwi w ateistycznym racjonalizmie (nazizm, antysemityzm sowiecki), dla którego Żyd stał się poniekąd symbolem obecności Absolutu w historii, kimś ze swej istoty rozsadzającym historiozoficzną wizję racjonalizmu. W tej perspektywie konieczne staje się rozróżnienie pomiędzy antysemityzmem ateistycznym i antyjudaizmem chrześcijańskim. Chrześcijaństwo bowiem, nawet jeśli ulegało pokusie antyjudaizmu, czyniło to zdradzając tym samym swą własną tożsamość, w niej jednak znaleźć mogło również duchową siłę konieczną do przezwyciężenia tej pokusy.

Następny z poruszonych w książce kręgów zagadnień, nawiązujący do okresu studiów Kardynała, odnosi się do relacji między rozumem, nauką i wiarą. Pojawiają się tu m.in. takie kwestie, jak racjonalność wiary w istnienie Boga, stosunek między wolnością i łaską, wpływ rozwijających się w dwudziestym wieku nauk o człowieku (zwłaszcza psychologii i socjologii) na rozumienie wiary. Krytyczna ocena współczesnego racjonalizmu nie oznacza dla kardynała Lustigera rezygnacji z poszukiwania racjonalnych podstaw wiary. Zdecydowanie odrzuca on pozytywistyczne przeciwstawienie religijnej wiary i pojętej jako wcielenie ludzkiej racjonalności nauki. Rozum tylko wówczas pozostaje w zgodzie z własną istotą, kiedy otwarty jest na całą prawdę, w tym również na tę prawdę. która przekracza jego naturalne zdolności. Intelekt bowiem „karmi się Prawdą i jej przyswajaniem", a „niemożność przyjęcia prawdy jest chorobą rozumu" (s. 160). To właśnie w owej niemożności przyjęcia prawdy widzi kardynał Lustiger podstawowe zranienie ludzkiej natury, z którego rodzi się pokusa odrzucenia obiektywnej miary dla rozumu, pokusa uczynienia go miarą dla samego siebie. Uwolniony od potrzeby kierowania się miarą prawdy transcendentnej rozum staje się rozumem instrumentalnym, tj. sprawnym narzędziem zdolnym do realizacji wszelkich, nawet najbardziej nieludzkich, celów. Doświadczenie szaleństw ludzkiego rozumu nie prowadzi jednak kardynała Lustigera do podania w wątpliwość jego podstawowej dobroci,

lecz naocznie niejako pokazuje, że ludzki rozum i ludzka wolność potrzebują „uzdrowienia".

Inny ważny krąg zagadnień – poświęcona mu jest w całości trzecia część książki – dotyczy relacji między Kościołem a współczesnym, pluralistycznym społeczeństwem. Szczególnie wiele miejsca zajmują w tej części dialogu pytania odnoszące się do miejsca Kościoła w życiu politycznym współczesnych społeczeństw. Kardynał Lustiger przestrzega przed utożsamianiem chrześcijańskiej wizji społeczeństwa z programem jakiejkolwiek partii politycznej. Nauka Kościoła, dotycząca organizacji życia społecznego, nie zawiera bowiem rozwiązań konkretnych problemów, przed którymi stają politycy. Na czym zatem polega chrześcijańskość polityki? Kardynał Lustiger unika określenia „polityka chrześcijańska", woli raczej mówić o polityce inspirowanej chrześcijaństwem, a polegającej na korzystaniu w działaniu politycznym z pewnych podstawowych zasad dotyczących antropologicznych podstaw życia społecznego. Ponieważ zasady te mają charakter metapolityczny, ich udziałem nie jest niepewność i zmienność właściwa programom politycznym. Z drugiej strony, zasady te stać się mogą wspólną płaszczyzną działania dla ludzi opowiadających się za różnymi rozwiązaniami w dziedzinie ekonomii czy ściśle pojętej polityki. Inspirowana chrześcijaństwem polityka opiera się przede wszystkim na zasadzie transcendencji osoby wobec jakiegokolwiek systemu politycznego. Osoba ludzka transcenduje porządek polityczny w tym sensie, że posiada obiektywne (nie będące jedynie rezultatem przyjętych konwencji) i niezbywalne prawa, których żadna władza polityczna nie jest władna jej pozbawić. Prawa te stanowią swego rodzaju gramatykę dla wszelkiego ustawodawstwa, ich przestrzeganie zaś jest miarą praworządności państwa.

Leżąca u podstaw społecznej nauki Kościoła prawda o godności człowieka, zakorzenionej ostatecznie w jego nadprzyrodzonym powołaniu, w szczególny sposób zabezpiecza przed absolutyzacją ludzkiej władzy. Historia uczy, że każdy system może w określonych okolicznościach zwrócić się przeciw człowiekowi. Obrona racji człowieka przeciw racjom systemu, jeśli tylko ten ostatni usiłuje osiągać swe własne cele lekceważąc prawa osoby, jest jednym z podstawowych zadań, jakie stawia sobie Kościół. Odwołując się do przykładu Kościoła polskiego, kardynał Lustiger pokazuje, jak Kościół, broniąc chrześcijańskiej wizji osoby, staje tym samym w obronie godności i praw nie tylko chrześcijan, lecz wszystkich ludzi.

W dwu ostatnich częściach książki pytania koncentrują się wokół wybranych problemów teologicznych, dotyczą hierarchicznej struktury Kościoła, liturgii i związku historii świeckiej z historią zbawienia. Lektura tych dwu części nasuwa myśl, iż pomimo różnorodności poruszanej w książce problematyki można chyba wskazać na jeden wspólny temat – obecny w różny sposób we wszystkich rozmowach. Jest nim Kościół w jego różnych wymiarach: religijnym, społecznym, politycznym i historycznym. Profil całego dialogu wyznaczony jest konfrontacją dwu perspektyw widzenia i doświadczania Kościoła: perspektywą ludzi patrzących na Kościół z zewnątrz i widzących w nim przede wszystkim jedną z obecnych w społeczeństwie instytucji

(a co za tym idzie interesujących się głównie jego społeczno-politycznym wymiarem) oraz perspektywą człowieka doświadczającego Kościoła od wewnątrz, człowieka wiary, dla którego pierwszeństwo zachowuje wymiar religijny. W perspektywie kardynała Lustigera Kościół jest przede wszystkim miejscem spotkania z Bogiem, który w Jezusie Chrystusie objawia człowiekowi ostateczną prawdę jego człowieczeństwa. Z głębi tego spotkania wyrasta istota misji Kościoła polegająca na dawaniu świadectwa prawdzie o Bogu i o człowieku, której Kościół jest depozytariuszem. „Kościół tylko wtedy może mieć sens, jeżeli zachowuje profetyczną rolę świadka. Ludzie mogą powoływać się na Kościół tylko na tyle, na ile są wierni jego posłannictwu" (s. 133).

Kościół zachowuje swoją tożsamość jedynie wówczas, kiedy podąża śladami Chrystusa, który przyszedł na świat po to, aby „dać świadectwo prawdzie" (J 18, 37). Jean-Marie Lustiger podkreśla, iż – wbrew obawom jego rozmówców – apostolska misja Kościoła nie zagraża wolności człowieka. Prawda bowiem, jak to wyraził Sobór Watykański II, „może się narzucać tylko siłą samej prawdy". Istotna różnica między świadczeniem o prawdzie a propagandą, perswazją czy manipulacją polega na tym, że świadectwo rodzi się z przekonania, iż wybór prawdy ma autentycznie ludzką wartość jedynie wówczas, gdy dokonuje się w wolności.

Fakt, że powołaniem Kościoła jest świadczenie o prawdzie, którą otrzymał jako dar swego Boskiego Założyciela, wyznacza sens dialogu Kościoła ze współczesnym światem. Kardynał Lustiger odrzuca pokusę takiego „modernizowania" Kościoła, które polegałoby na uczynieniu z samorozumienia współczesnego, zsekularyzowanego społeczeństwa nieprzekraczalnych granic reinterpretacji przesłania chrześcijaństwa. Realizacja soborowego aggiornamento nie może polegać na utożsamieniu Ducha Świętego z duchem czasu, lecz na takiej odnowie tożsamości chrześcijańskiej, która pozwoli wydobyć z niej sposoby myślenia i życia uzdalniające chrześcijan do twórczej obecności we współczesnym świecie.